

## Natalia Tarkowska, Lecznica Narodu. Kulturotwórcza rola Zakładu Przyrodoleczniczego doktora Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893-1939), Kraków 2016, SS 329; ISBN 978-83-63646-00-4

Wiek pary i elektryczności był okresem, kiedy w świadomości ludzkiej przewartościowaniu uległ cały szereg dziedzin życia. To wówczas zaczęto zwracać uwagę na stan zdrowia fizycznego i psychicznego. Od tego także okresu datować można początek dbania o zdrowie ludzkie nie w kontekście jedynie zwalczania, ale również zapobiegania chorobom. W ten sposób, w II połowie XIX wieku, rozpoczęła się moda na tzw. kurorty. Położone z dala od cywilizacji miejscowości, uważane dotychczas za symbol prymitywności, do których przedstawiciele metropolii nie chcieli jeździć – stały się nagle modne i atrakcyjne. Doprowadzano do nich linie kolejowe, budowano drogi dojazdowe. W ciągu niedługiego okresu czasu, to co do tej pory pogardzane, stało się pożądane i dobrze widziane w wyższych sferach.

Pierwszymi docenionymi przez ludzkość regionami najszybciej stawały się obszary górskie i około górskie. Poszukiwano świeżego powietrza, wód leczniczych a nade wszystko miejsc o odpowiednich walorach przyrodniczych. W przypadku ziem polskich znajdujących się pod zaborami, szczególną uwagę zwrócono wówczas na urok Karpat, w tym Karpat Wschodnich. W kolejnych latach w ten sposób odkrywano uroki Worochty, Jaremca, Tatarowa, Żabiego, Kut czy Kosowa właśnie, bo akurat tej miejscowości dotyczy recenzowana pozycja.

Pokucie i Huculszczyzna, będące do końca I wojny światowej częścią składową Monarchii Habsburgów, stanowiły raczej obszar atrakcyjny regionalnie. Zjeżdżali tu przede wszystkim moi Galicji. W II Rzeczypospolitej region ten stanowił najbardziej na południe wysunięty obszar Polski. Ze względu na położenie, był to jeden z najmodniejszych pod względem turystycznym, teren. To tu wiosna nadchodziła najwcześniej, zima natomiast przychodziła najpóźniej. Specyficzny klimat, w którym mało było dni deszczowych i pochmurnych, połączony z niezwykle czystym powietrzem, sprzyjał zatem wypoczynkowi oraz poprawie kondycji psychicznej i fizycznej. Barwna kultura mieszkańców Pokucia i Huculszczyzny nadawała regionowi dodatkowej magii, która powodowała, że każdy chciał tu przyjechać.

W II Rzeczypospolitej moda na wypoczynek z dala od domu, w regionach atrakcyjnych, często wręcz nietuzinkowych, odwiedzanych przez pisarzy, artystów czy polityków, była powszechna. Powodowało to, że w miejscach, gdzie pozwalały na to warunki klimatyczne, tworzono i rozbudowywano kurorty, uzdrowiska i inne miejsca wypoczynku. Zachowane dane pozwalają jednoznacznie stwierdzić, iż

w międzywojennej Polsce najwięcej było ich na terenach województwa krakowskiego i stanisławowskiego<sup>1</sup>. Częścią tego ostatniego województwa było Pokucie.

Walory turystyczne Pokucia i Huculszczyzny w okresie międzywojennym stale rozpropagowywano. Powodowało to, że przybywali tu ludzie nie tylko z całej Polski, ale także z zagranicy. Jednym z miejsc, które cieszyły się ogromną popularnością, był Kosów Huculski, wraz z dominującym w nim Zakładem Przyrodolecznictwem, którego właścicielem był dr Apolinary Tarnawski. Zarówno region Pokucia, jak i tematyka dawnych uzdrowisk polskich, należą do zagadnień, których dzieje były przez lata pomijane, marginalizowane, ewentualnie omawiane jedynie częściowo. W przypadku Pokucia wynikało to z faktu, iż po 1945 roku region znalazł się poza granicami Polski i został niejako ocenzone. Temat uzdrowisk II Rzeczypospolitej omawiany był z kolei jedynie fragmentarycznie, z pominięciem wszystkich tych kurortów i ośrodków, które znajdowały się na Kresach Wschodnich. Przemiany po 1989 roku, choć przyczyniły się w Polsce do podjęcia szeregu badań dotyczących ziem utraconych w 1945 roku, z niewiadomych przyczyn „nie sięgały” do Pokucia i Huculszczyzny. Ostatnie lata napawają optymizmem, bowiem ukazujące się publikacje wskazują, że przestano temat najdalej na południe wysuniętego zakątka II Rzeczypospolitej traktować pobocznie, a prowadzone badania wskazują, że Pokucie i Huculszczyzna przestają być białą plamą w polskiej historiografii<sup>2</sup>.

Tematyka kurortów, pensjonatów i innych ośrodków nadal jednak podejmowana jest jedynie fragmentarycznie. Nie dziwi to o tyle, że dokumentacja dotycząca tematyki zazwyczaj po 1939 roku uległa rozproszeniu, względnie całkowitemu zniszczeniu. Choć przykładowo jedna z niedawno wydanych publikacji dotycząca zapomnianych uzdrowisk polskich, odnosi się i do tych, położonych poza granicami współczesnej Polski, to jednak wszystkie one przedstawione są bardzo ogólnikowo<sup>3</sup>.

O zakładzie Apolinarego Tarnawskiego oraz o nim samym, do momentu ukazania się książki napisano tylko kilka pomniejszych artykułów. Wśród nich wymienić należy prace Katarzyny Tur-Marciszek, która pod koniec lat 90-tych przebywała w Kosowie z grupą studentów architektury, inwentaryzujących obiekty lecznicze<sup>4</sup>. W roku 2000 Agnieszka Pruszyńska w oparciu o archiwalia Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego przybliżyła postacie

---

<sup>1</sup> H. PIOTROWSKI, *Przewodnik zdrojowo-turystyczny*, Warszawa 1934, s. 13.

<sup>2</sup> S.S. NICIEJA, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. IV, Opole 2014; *Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w II Rzeczypospolitej. Wojskowość-bezpieczeństwo-społeczeństwo-kultura*, red. M. KARDAS, A.A. OSTANEK, P. SEMKÓW, Warszawa-Stanisławów 2016; *Kołomyja, Pokucie i Huculszczyzna w II Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienia*, red. A.A. OSTANEK, A. SMOLIŃSKI, Warszawa 2017; *Po stronie pamięci i dialogu... Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w dobie przemian społecznych i narodowościowych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, t. I, *Polityka – Wojskowość*, red. M. KARDAS, A.A. OSTANEK, P. SEMKÓW, Warszawa-Stanisławów 2017; *Po stronie pamięci i dialogu... Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w dobie przemian społecznych i narodowościowych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, t. II, *Gospodarka-Kultura-Religia* red. P. HAWRYLYSZYN, M. KARDAS, A.A. OSTANEK, Warszawa-Stanisławów 2017.

<sup>3</sup> J. KITA, *Zapomniane polskie uzdrowiska*, Łódź 2016.

<sup>4</sup> K. TUR-MARCISZUK, *Zakopane Huculszczyzny. Kosowska lecznica dra Tarnawskiego i zakopiańskie sanatorium dra Chramca – konsekwencje zmian właściciela*, „Rocznik Podhalański” 2007, nr 28, s. 127-146.

Apolinarnego Tarnawskiego i jego syna – Wita, również lekarza<sup>5</sup>. O specyficznej metodzie kuracji stosowanej w zakładzie Tarnawskiego napisały z kolei Małgorzata Stawiak-Ososińska i Aneta Wilczak<sup>6</sup> oraz zespół autorski w osobach Sławomira Jandzisia, Angeliki Pleśnak, Stanisława Zaborniaka i Marka Kijanowskiego<sup>7</sup>. Ogólny zarys działalności Zakładu Przyrodoleczniczego był także treścią artykułu Doroty Jarząbek-Wasył<sup>8</sup>. Autorką trzech kolejnych artykułów poświęconych lecznicy i jej właścicielowi, jest jednocześnie Autorka recenzowanej monografii<sup>9</sup>. Poza powyższymi, ukazało się jeszcze kilka artykułów o charakterze popularno-naukowym<sup>10</sup> lub wręcz popularyzatorskim<sup>11</sup>.

Powyższe dowodzi, że historia i znaczenie kulturowe uzdrowisk polskich wymagają dalszych badań. Odtwarzanie dziejów większości z nich, to praca tytaniczna, często wręcz benedyktyńska, bowiem wymaga zebrania, a następnie opracowania nierzadko strzępów dokumentacji i relacji mocno rozproszonych. Przykładem takiej pracy jest wydana w Krakowie w 2016 roku książka Natalii Tarkowskiej pt. *Lecznicza Narodu. Kulturotwórcza rola Zakładu Przyrodoleczniczego doktora Apolinarnego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893-1939)*.

Oddawane do rąk czytelników opracowanie opisuje działalność Zakładu Przyrodoleczniczego w Kosowie, którego założycielem i właścicielem był dr Apolinarny Tarnawski – lekarz i pionier przyrodolecznictwa w Polsce. Istotnym elementem pracy była także chęć ukazania przez Autorkę roli, jaką pełnił zakład w zakresie kulturotwórczym, mając wśród kuracjuszy – mówiąc dzisiejszym językiem – celebrytów ówczesnego świata.

Kosowski zakład założony w 1893 roku przez ekscentrycznego, jak na ówczesne czasy, Tarnawskiego, dość szybko zyskał na znaczeniu i sławie w regionie. Już w 1912 roku wymieniany był wśród znaczniejszych ośrodków wypoczynkowych w ówczesnej Galicji<sup>12</sup>. W II Rzeczypospolitej Lecznicza stała się już

---

<sup>5</sup> A. PRUSZYŃSKA, *Memorabilia lekarskie w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie*, „Medycyna Nowożytna” 2000, t. VII, s. 123-140.

<sup>6</sup> M. STAWIAK-OSOSIŃSKA, A. WILCZAK, „*Władaj sobą. Bo jak przypilnujesz organizm będziesz żył długo*” – profilaktyka starzenia się i starości według Apolinarnego Tarnawskiego, [w:] *Historyczno-społeczne aspekty starzenia się i starości*, Kielce 2014, s. 65-83.

<sup>7</sup> S. JANDZIŚ, A. PLEŚNIAK, S. ZABORNIAC, M. KIJANOWSKI, *Oryginalna metoda przyrodolecznicza doktora Apolinarnego Tarnawskiego stosowana w Zakładzie w Kosowie w latach 1983-1939*, „Fizjoterapia Polska” 2015, nr 1, s. 74-80.

<sup>8</sup> D. JARZĄBEK-WASYŁ, *Uniwersytet zdrowia w Kosowie. O działalności Apolinarnego Tarnawskiego*, „Pomiędzy. Polonistyczno-Ukrainoznawcze Studia Naukowe” 2015, nr 1, s. 81-95.

<sup>9</sup> N. TARKOWSKA, *Lekarz narodu – rzecz o Apolinarnym Tarnawskim i jego zakładzie*, „Episteme – Czasopismo Naukowo-Kulturalne” 2013, nr 19, s. 205-117; N. TARKOWSKA, *Доктор Аполінарні Тарнавський-популяризатор Гуцульщини*, „Intermarum” 2014, nr 1, s. 222-232; N. TARKOWSKA, *Starość przyczyn cierpienia psychicznego. Higiena starzenia się w koncepcji doktora Apolinarnego Tarnawskiego*, [w:] *Ból i cierpienie*, Kraków 2015, s. 23-34.

<sup>10</sup> K. TUR-MARCISZUK, *Kosów Apolinarnego Tarnawskiego*, „Spotkania z zabytkami” 1998, nr 6, s. 11-13.

<sup>11</sup> M. DEMEL, *Apolinarny Tarnawski*, „Gazeta Lekarska” 2000, nr 6, s. 55; *Huculszczyzna. Sztukmistrz z Kosowa żywił gości... pięknymi widokami*, „Nostalgia” 2016, nr 3, s. 44-45; T. SZYMANIAK, *Lekarz uzdrowiskowy. Działalność doktora Apolinarnego Tarnawskiego*, „Kurier Galicyjski” 2014, nr 12, s. 22-23.

<sup>12</sup> S. LEWICKI, S. OSTROWSKI, T. PRASCHIL, *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicji obejmujący: zdrojowiska, uzdrowiska, zakłady lecznicze, latowiska, miejscowości klimatyczne, oraz miejscowości posiadające źródła mineralne, wreszcie stacje turystyczne i sportów zimowych*, Lwów 1912, s. 14.

na tyle znana, że każdorazowa wzmianka o Kosowie jednoznaczna była z informacją o Zakładzie Przyrodolecznicy<sup>13</sup>. Potwierdza to zatem słowa Wandy Zembrzuskiej-Gurzyńskiej, która na łamach poznańskiego „Nowego Kurjera” w 1936 roku napisała: “Nie ma chyba w Polsce osoby, która by coś niecoś o Kosowie nie wiedziała lub nie słyszała, choć przeważnie opowiadają sobie ludzie anegdotyczne bujdy na temat nieugiętego twórcy Lecznicy i jego ‘dziwacznej’ metody. Wystarczy powiedzieć ‘Kosów. Dr. Tarnawski’, a niczem echo wróci ‘głodówka, chodzenie boso, wstawanie o świcie, gimnastyka, rąbanie drwa’. Nic ponadto ludzie niewiedzą i nie umieją powiedzieć, A szkoda”<sup>14</sup>. Powyższy cytat z międzywojennej prasy codziennej pozwala stwierdzić, że już wówczas wiadano, iż lecznica dr. Tarnawskiego, nie jest zwykłym sanatorium. Potwierdza to dodatkowo, że zbadaniem działalności lecznicy należało się zająć.

Respekt budzi baza źródłowa publikacji. Autorka dotarła do dokumentacji archiwalnej przechowywanej w Polsce (osiem placówek), Wielkiej Brytanii (jedna placówka) i na Ukrainie (dwie placówki). Ponadto wykorzystwała materiały ze zbiorów rodzinnych pięciu rodów. Wykorzystała także liczne pamiętniki i wspomnienia, korespondencje wydane drukiem, przewodniki i broszury informacyjne, olbrzymią ilość ówczesnych tytułów prasowych z całej Polski oraz opracowania zwarte i artykuły wydane tak przed wojną, jak i po niej. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Autorka posiłkowała się także licznymi publikacjami Apolinarego Tarnawskiego, które pomagają lepiej zrozumieć ideę, jaka przyświecała założycielowi zakładu.

Zarówno przyjęte ramy chronologiczne, których Autorka trzyma się dość konsekwentnie, jak też ramy merytoryczne, należy uznać za słusznie przyjęte. Odnoszą się one do momentu powstania lecznicy w 1893 roku i jej zamknięcia, po zajęciu tych terenów przez Związek Radziecki w 1939 roku. Nie budzi wątpliwości przedmiot prowadzonych badań, przyjęte metody badawcze, czy nawet postawione hipotezy. Konstrukcja pracy także nie budzi zastrzeżeń. Zastosowane w niej chronologiczno-problemowe ujęcie treści odpowiada właściwości tematu. Całość publikacji liczy 330 stron, z czego tekst zasadniczy 267 stron. Praca składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, epilogu, zakończenia, bibliografii, załącznika w postaci statutu zakładu oraz indeksu nazwisk (indeks nazw geograficznych z oczywistych względów był zbyteczny). Niesamowicie cennym uzupełnieniem treści jest blisko 100 zdjęć z epoki oraz afisze reklamowe – całość obrazująca kolejne lata działalności zakładu. Nieznacznym mankamentem może być jedynie brak ich numeracji oraz na końcu całościowego spisu, co ułatwiałoby korzystanie z nich. Z uznaniem należy podkreślić, iż praca zaopatrzona jest także w streszczenia w języku angielskim i ukraińskim. Całość wydana na papierze kredowym wraz z kolorowymi (jeśli takowe były) fotografiami pozwala poczuć klimat panujący w lecznicy.

Celem lepszego zrozumienia przez czytelnika tego, czym była lecznica Apolinarego Tarnawskiego, a pośrednio również tego, co będzie przedmiotem dociekań Autorki, już we wstępie zaznaczyła ona, że “wszystko, co robił doktor Tarnawski, miało znacznie głębszy sens. [...] Działalność tego niezwykłego lekarza

---

<sup>13</sup> *Zdrojowiska i uzdrowiska w Polsce. Przewodnik ilustrowany na rok 1927*, Warszawa 1926, s. 104-107; *Polski Almanach Uzdrowisk*, Kraków 1934, s. 304-306; *Album uzdrowisk polskich*, Lwów 1937, s. 24; *Huculszczyzna – przewodnik*, Warszawa 1939, s. 11.

<sup>14</sup> “Nowy Kurjer” (Poznań) 1936, nr 236 z 10 X, s. 5.

tylko pozornie ograniczała się do lecznicy i prowincjonalnego miasteczka, którym był Kosów. Idea, która stanowiła fundament lecznicy, a także kolejne inicjatywy podejmowane przez właściciela, świadomie kreujące jej charakter, sprawiły, że funkcja medyczna, jaką spełniał zakład, schodziła z czasem na dalszy plan. Fundamentem tej placówki była „idea uzdrowienia narodu”, którą doktor wdrażał skutecznie przez niemal pół wieku. Kosowska kuracja miała na celu przede wszystkim edukowanie pacjenta tak, by samodzielnie i świadomie mógł kierować swoim życiem po opuszczeniu lecznicy”<sup>15</sup>.

Rozdział pierwszy pt. „*Zakład to ja*” – *twórca i jego dzieło*, stanowi wprowadzenie do rozważań zasadniczych. Autorka przybliżyła w nim postać Apolinarego Tarnawskiego oraz – częściowo – krótko historię placówki, którą stworzył. Rozdział tworzy dwanaście podrozdziałów, chronologicznie obrazujących karierę Tarnawskiego od okresu dzieciństwa, przez naukę, pracę lekarza powiatowego, założenie zakładu, dramat I wojny światowej, odbudowę zakładu, po przymusową emigrację i śmierć na wygnaniu. Trzon tej części oparty został na wspomnieniach rodzinnych, w tym wspomnieniach syna Tarnawskiego.

Kolejny rozdział zatytułowany „*Czem tu się leczy*” stanowi prezentację inspiracji, którymi kierował się Tarnawski przy tworzeniu swojej oryginalnej metody leczniczej. W tym rozdziale, złożonym z jedenastu podrozdziałów, znajduje się także opis najważniejszych aspektów owej metody. W tym wypadku podstawę źródłową stanowią publikacje samego właściciela lecznicy – dr. Tarnawskiego.

Ciekawy, a chwilami niezwykle zabawny, jest rozdział trzeci pt. *Przeciętny dzień w nieprzeciętej lecznicy*. W czternastu podrozdziałach Autorka w sposób anegdotyczny odtworzyła plan dnia obowiązujący kuracjuszy, starając się często wejść niejako w ich położenie. Biorąc pod uwagę, iż wiele z metod było niekonwencjonalnych bądź też uważanych przez innych za szalone, daje to ciekawy obraz i spostrzeżenia. Istotną rolę przy powstawaniu tego rozdziału miały wspomnienia byłych kuracjuszy oraz ówczesne, bieżące doniesienia z prasy codziennej i czasopism fachowych.

Rozdział czwarty pracy, zatytułowany *Spacer po kosowskiej lecznicy*, składający się z dziewięciu podrozdziałów, prezentuje założenia architektoniczne lecznicy. W oparciu m.in. o ówczesne przewodniki po uzdrowiskach, prasowe relacje z pobytów kuracjuszy oraz opracowania naukowe powstałe w oparciu o inwentaryzację budynków z lat 90-tych, przeprowadzoną przez polskich naukowców i studentów, oczami wyobraźni można podążać alejami wijącymi się w parku pomiędzy budynkami.

Kolejny rozdział pt. *Działalność lecznicy w liczbach*, ma charakter statystyczny. W dwóch podrozdziałach Autorka przybliżyła czytelnikom zagadnienia związane z liczebnością odwiedzających lecznicę w kolejnych latach oraz koszty, związane z pobytem. Powstał on w dużej mierze w oparciu o dane statystyczne, zachowane w Archiwum Obwodowym w Iwano-Frankiwsku (d. Stanisławów).

Rozdział szósty (*Personel medyczny i gospodarczy*) przybliży sylwetki osób zatrudnionych w lecznicy, ukazując nie tylko ich samych, ale także zajmowane przez nich stanowiska i wynikające z tego tytułu obowiązki. Tu pomocne okazały się również materiały archiwalne oraz wspomnienia i zebrane przez Autorkę relacje.

---

<sup>15</sup> N. TARKOWSKA, *Lecznicza Narodu. Kulturotwórcza rola Zakładu Przyrodoleczniczego doktora Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893-1939)*, Kraków 2016, s. 15-16.

Następny rozdział pt. *Lecznica Narodu*, to składający się z sześciu podrozdziałów obraz przedstawiający podejmowane inicjatywy kulturalne, sportowe i filantropijne, które miały urozmaicić pobyt kuracjuszem. Tu ponownie Autorka posiłkowała się głównie wspomnieniami oraz relacjami zamieszczanymi na łamach ówczesnej prasy i czasopism.

Rozdział ósmy, zatytułowany „*Arcypolski zaścianek*” – wybitni pacjenci doktora Tarnawskiego, poświęcony został osobistościom świata kultury i polityki, które odwiedzały lecznicę. Rozdział opary został w dużej mierze na bazie ówczesnych doniesień prasowych. Znajdujące się tu opisy tworzą swoistą „aleję gwiazd” II Rzeczypospolitej, które chętnie i nierzadko kilkakrotnie przybywały na kurację do Kosowa. A bywały tu m.in. takie ówczesne sławy jak Melchior Wańkowicz, Mira Zimińska, Aleksander Żabczyński, Adam Didur, Gabriela Zapolska, Ferdynand Ossendowski i szereg innych.

Monografię wieńczy epilog, w którym Autorka krótko i treściwie przybliżyła tragiczne losy lecznicy po 1939 roku. Ilustrując stan zachowania poszczególnych obiektów wykonanymi przez siebie fotografiami, wskazuje drogę, która doprowadziła do tego, iż dziś lecznica w wielu miejscach przypomina niestety ruinę.

Percepcyjność treści recenzowanej monografii ułatwia konstrukcyjna spójność i klarowność wykładu. Warto także podkreślić, że Autorka zachowała właściwe proporcje pomiędzy opisem, a refleksjami. Tych ostatnich jest sporo, co zdecydowanie sprzyja odbiorowi całości pracy i przekazowi, jaki był zamysłem Autorki. Praca nie jest pozbawiona drobnych błędów, choć już w tym miejscu zaznaczyć należy, iż nie mają one wpływu na wartość merytoryczną i poznawczą pracy. Największym z nich jest ten, znaleziony na s. 269, gdzie Autorka pisze, że w *połowie października 1939 roku do Kosowa do Kosowa wkroczyła Armia Czerwona*. Trzeba jednak od razu podkreślić, że wiele wskazuje na to, iż Autorka popełniła go zupełnie przypadkowo. Na wielu wcześniejszych stronach (np. s. 57-59) podaje jako właściwy – wrzesień 1939 roku. W tym przypadku można jedynie wysunąć zarzut, iż Autorka nie pokusiła się o ustalenie precyzyjnej daty wkroczenia Armii Czerwonej do Kosowa, podając enigmatyczną „drugą połowę września”. Jeszcze w latach 90-tych XX wieku opublikowano fragmenty Dzienników Działań Bojowych poszczególnych frontów Armii Czerwonej, które pozwalają ustalić tego typu fakty dość precyzyjnie. W oparciu o nie wiadomo, iż teren Pokucia wraz z Kosowem zajęty został przez żołnierzy 72. Dywizji Strzeleckiej (wchodzącej w skład 13. Korpusu Strzeleckiego podległego 12. Armii) w dniach 19-20 września. Najprawdopodobniej to nawet w Kosowie w tych dniach znajdował się sztab dywizji<sup>16</sup>.

Innym, również nie wpływającym na stronę merytoryczną pracy, ale jednak powtarzającym się błędem, jest używanie dwóch rodzajów imion w przypadku osoby dr. Witkowskiego, który raz jest Włodzimierzem (np. s. 23, 156, 269), a w innym miejscu Witoldem (np. s. 153, 329). Właściwym w tym wypadku jest imię Włodzimierz<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> CZ. GRZELAK, *Wybór dokumentów do agresji 17.9.1939 r., cz. IV*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 4, s. 215-216.

<sup>17</sup> Dr inż. arch. Włodzimierz Witkowski jest pracownikiem naukowym Politechniki Łódzkiej i opiekunem istniejącego już ponad 20 lat Koła Naukowego Studentów Architektury Politechniki Łódzkiej „IX Piętro”, w ramach którego organizowane były wyprawy naukowe w Karpaty Wschodnie celem inwentaryzowania obiektów zabytkowych, wytworzonych z drewna, co objęło również kosowską lecznicę. Vide:

W kilku miejscach dostrzeżono także drobne potknięcia redakcyjne oraz tzw. „literówki”, jednak te, nie mają najmniejszego nawet wpływu na wartość publikacji. Z całą stanowczością stwierdzić trzeba, że praca ma charakter pionierski i jest niezwykle udaną próbą odtworzenia dziejów kosowskiej lecznicy dr. Apolinarego Tarnawskiego. Publikacja ta jest także jedną z nielicznych, które podejmują tematykę tak trudną do przebadania. Z pewnością można ją polecić nie tylko laikom, chcącym po prostu dowiedzieć się czegoś więcej o jednym ze słynnych kresowych uzdrowisk, ale także wytrwanym badaczom, którzy posiadając określoną wiedzę i chcą ją po prostu znacząco poszerzyć.

Adam OSTANEK\* (Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa, Polska)

---

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Instytut\\_Architektury\\_i\\_Urbanistyki\\_Politechniki\\_%C5%81%C3%B3dzkiej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Instytut_Architektury_i_Urbanistyki_Politechniki_%C5%81%C3%B3dzkiej) [dostęp: 13.02.2018].

\* adam.ostanek@wat.edu.pl